

**NOWE  
KSIĄŻKI**

## Z mądrym dystansem

TEMIDA STANKIEWICZ-PODHORECKA

Zastanawiam się, na czym polega urok tej książki i co sprawia, że czyta się ją przysłowiowym jednym tchem. Wyznam szczerze, iż sprawiło mi wielką przyjemność obcowanie z tekstem napisanym w taki sposób, że czytelnik ma uczucie, jakby bezpośrednio rozmawiał z autorką i słyszał wręcz jej głos, kiedy np. opowiada swoje wrażenia z licznych podróży po świecie, gdy zwierza się ze swoich przemyśleń związanych z życiem teatru, gdy mówi o trudzie pfacy nad rolą, gdy z mądrym dystansem dokonuje oceny wydarzeń i ludzkich postaw (nie tylko w środowisku artystycznym), gdy cieszy się z nadchodzącej wiosny, pobytu na wsi i spokoju ducha, gdy dzieli się smutną refleksją na temat upływu czasu i przemijania uczucia miłości, gdy dyskretnie otwiera się ze swoim bólem i największym niepokojem wynikającym z walki z chorobą, gdy czule pochyla się nad czyjąś biedą, gdy zabiega o wigilijne karpie dla staruszków w Skollmowie w czasie stanu wojennego, gdy informuje o zdarzeniach z dzisiaj, wczoraj i przedwczoraj, zdarzeniach towarzyskich, zawodowych, politycznych (jak np. powstanie „Solidarności”, Kongres Kultury Polskiej, stan wojenny, bojkot, relacja z rozmowy z Kiszczakiem, Swirgeniem, Jaruzelskim) itd., itd.

Można powiedzieć, że leitmotivem są tutaj powroty autorki do dzieciństwa, do domu rodziców. Są to powroty pełne miłości i nostalgii. Te fragmenty zajmują najwięcej miejsca w książce, zadedykowanej właśnie rodzicom. I nic dziwnego, na spotkaniu w Klubie Księgarza autorka powiedziała, że jej dom rodzinny i dzieciństwo było takie, jakiego życzyłaby wszystkim dzieciom na świecie. „Zatrzymać czas”, jakże wymownie brzmiał w tym kontekście tytuł książki. Ale nie tylko czas domu rodzinnego chciałaby zatrzymać autorka.

Książka ma charakter pamiętnika bez dat. Jest tylko jedna data, początkowa, 17 grudnia 1971 roku, dzień, w którym autorka rozpoczęła zapisywać swoje refleksje. Te zapiski obejmujące około 20 lat właściwie można określić powieścią psychologiczną opartą na osobistych doświadczeniach autorki. I aczkolwiek autorka bazuje tu na pamiętniku, to jednak materiał narracyjny ułożony jest w swego rodzaju kompozycję literacką stanowiącą ciąg doświadczeń, refleksji, wewnętrznych doznań, przemyśleń. Jest to jakby powieść psychologiczna o Zofii Kucównie mimo woli napisa-

na przez nią samą. Prócz informacji faktograficznych, zwłaszcza w planie społecznym i politycznym, sporo dowiadujemy się o świecie wewnętrznym autorki, choć stara się ona strzec go i nadmiernie nie otwiera się przed nami.

Myślę, że silne oddziaływanie książki na czytelnika bierze się przede wszystkim z zawartej w niej umiejętności autorki mądrego przeżywania życia. I z języka, bezpośredniego, żywego, prostego, a także poetyckiego. A także z wielu innych rzeczy zawartych w tej książce.

Zofia Kucówna: „Zatrzymać czas”. Krajowa Agencja Wydawnicza, Białystok 1990.